

MERCEDES ZAMIERZA PRZYSPIESZYĆ ELEKTRYFIKACJĘ SWOICH SAMOCHODÓW

Mercedes przyspieszy proces elektryfikacji floty samochodów po tym jak nowe testy emisji spalin wykazały wzrost zanieczyszczeń emitowanych przez pojazdy koncernu o 7 proc. względem poprzedniego roku - informuje w piątek agencja Reutera.

W grudniu 2018 roku negocjatorzy PE i państw członkowskich Unii Europejskiej zawarli kompromis w sprawie nowych zaostrzonych celów emisji CO₂ dla pojazdów. Do 2030 roku nowe samochody osobowe w UE będą musiały ograniczyć emisję CO₂ o 37,5 proc., a samochody dostawcze o 31 proc. w porównaniu z 2021 rokiem.

To podniesienie poprzeczki ustawionej przez Komisję Europejską, która w listopadzie 2017 roku zaproponowała, by średni cel emisji CO₂ nowych samochodów osobowych i dostawczych był mniejszy o 30 proc. w 2030 roku w porównaniu z rokiem 2021. Bardziej restrykcyjne normy emisji dwutlenku węgla w pojazdach mają pomóc UE w wypełnianiu zobowiązania wynikającego z porozumienia paryskiego.

W odpowiedzi na aferę dieslową z 2015 roku wprowadzono też bardziej restrykcyjne testy emisji, które odpowiadają warunkom panującym na drogach (WLTP). Nowe badania wraz ze zmianami preferencji konsumentów (rosnąca popularność ciężkich SUV-ów) doprowadziły do średniego wzrostu emisji Mercedesów i Smartów do poziomu 134 gramów CO₂ na km w 2018 roku. Rok wcześniej było to 125 gramów. Cel na 2021 rok wynosi 105 gramów na km.

"To doprowadzi do szybszej elektryfikacji" - ocenił wiceszef rozwoju napędów elektrycznych w Mercedesie Jochen Hermann. Marka zwiększy ilość hybryd plug-in i samochodów elektrycznych do 20 w 2020 roku. W ubiegłym roku oferowała pięć modeli. Według Daimlera do 2025 roku do 40 proc. sprzedawanych samochodów stanowić będą pojazdy zelektryfikowane.

Parlament Europejski w swoim stanowisku z października opowiedział się za 40-procentowym celem redukcji emisji CO₂, natomiast państwa członkowskie, podzielone w tej sprawie, ostatecznie wypracowały kompromis przewidujący 35-procentowy cel redukcji. Za rozwiązaniami proponowanymi przez KE opowiadały się m.in. Niemcy, które mają bardzo silny przemysł samochodowy. Jednak część krajów, w tym państwa nordyckie i Francja, przeforsowały wyższe cele. Ostateczne polityczne uzgodnienie jest sporo wyższe niż początkowa propozycja KE. (PAP)